

Kim Dzong Un chce normalizacji stosunków ze światem

9 maja 2016

Podczas pierwszego od 36 lat kongresu Partii Pracy Kim Dzong Un wydał zaskakujące oświadczenie, które przynajmniej teraz nie powinno być brane zbyt poważnie, ale być może mamy do czynienia z jakimś przełomem. Zgodnie z tym co powiedział dyktator, Korea Północna chce brać udział w budowie pokojowego świata wolnego od wojen i będzie działać na rzecz nieprolifracji broni masowego rażenia oraz globalnej stabilności.[ZNZ]

Kraje, które liczyły na wyzwolenie Korei Północnej, muszą być mocno zawiedzione, gdyż Kim Dzong Un, przynajmniej zgodnie z tym co powiedział, chce naprawić stosunki ze swoimi wrogami, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi. Stwierdził również iż nigdy nie użyje swojego arsenału nuklearnego przeciwko najeźdźcom którzy sami nie będą posiadali na wyposażeniu tego typu broni. Wojna nuklearna będzie ostatecznością gdy wróg zagrozi suwerenności Korei Północnej. Co więcej, Un zapowiedział przestrzeganie wspomnianego wcześniej traktatu i wzmocnienie swoich wysiłków na rzecz globalnej denuklearyzacji. Jest to doprawdy zaskakujące że słowa te padły od północnokoreańskiego przywódcy.[ZNZ]

Przywódcą KRLD Kim Dzong Un wezwał też Koreańczyków z Północy, by byli gotowi do siłowego zjednoczenia z Koreą Południową, jeśli dojdzie do agresji na Pjongjang. „Armia ludowa musi być podtrzymywana na najwyższym poziomie gotowości do odparcia bezrozumnych prowokacji militarnych ze strony amerykańskiego imperializmu i południowokoreańskich wojskowych przeciw naszemu państwu. Jeśli wrogowie rozniecą ogień wojny, to powinniśmy bezwzględnie ukarać agresorów i zakończyć

historyczne dzieło zjednoczenia kraju” – powiedział Kim Dzong Un na zjeździe rządzącej Partii Pracy Korei (PPK).[SN]

Północnokoreański przywódca wezwał do stworzenia takiej atmosfery w społeczeństwie, by każdy człowiek był gotów do rozpoczęcia procesu zjednoczenia kraju w przypadku agresji przeciwko KRLD. „Dalszy podział jest nie do przyjęcia. Kraj trzeba zjednoczyć za życia naszego pokolenia” – zaznaczył Kim Dzong Un. Jednak – według jego słów – zewnętrzne siły nie chcą do tego dopuścić. „Do zjednoczenia kraju może dojść zarówno drogą pokojową, jak i siłą. Choć powinniśmy być przygotowani na każdy wariant, to należy dołożyć wszelkich starań, by doszło do pokojowego zjednoczenia. Nie chcemy, by na koreańskiej ziemi wybuchł konflikt i znowu Koreańczycy znaleźli się w ogniu wojny. Dlatego nalegamy na zjednoczenie poprzez konfederację” – powiedział. „Choć wierzymy, że nasz system socjalistyczny jest doskonały, to nie narzucamy go Korei Południowej” – zapewnił Kim Dzong Un. Jego zdaniem, aby osiągnąć ten cel, należy pracować nad polepszeniem stosunków między Północą a Południem.[SN]

Amerykańscy analitycy oczywiście widzą w tym podstęp. Niektórzy uważają, że Kim Dzong Un liczy na podpisanie traktatu pokojowego z Koreą Południową, w wyniku czego Stany Zjednoczone wycofałyby swoje wojska, po czym Korea Północna mogłaby dokonać inwazji. Wydaje się to jednak bardzo mało prawdopodobny scenariusz, gdyż Amerykanie w każdej chwili będą mogli powrócić na Półwysep Koreański, a nawet wykorzystać broń nuklearną. Inni uważają, że Un chce w ten sposób pozyskać nowych sojuszników i wzmocnić swoją pozycję w kraju. Można również uznać, że nakładane sankcje na Koreę Północną wreszcie przyniosły oczekiwany efekt. Jednak spekulacji jest pełno – być może wkrótce się przekonamy co właściwie próbuje osiągnąć ten odizolowany od świata zewnętrzny kraj.[ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net